

JERZY KOSIEWICZ

CZY FILOZOFIA KULTURY FIZYCZNEJ JEST MO LIWA?

Ireneusz Bittner: *Kultura fizyczna jako sfera psychofizycznej aktywności człowieka. Studia teoretyczno-metodologiczne.* Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 1995, 129 s.

Ireneusz Bittner, autor recenzowanej książki, rozpatruje kulturę fizyczną w perspektywie antropologicznej i kulturowej, traktując ją jako sferę psychofizycznej aktywności człowieka. Przyjmuje, że spełnia ona funkcję rodka, dzięki któremu człowiek oddziałuje na siebie, czyni życie bezpiecznym i znonym „daje sobie radę” z otaczającym go światem. W związku z tym dokonuje analizy kultury fizycznej w perspektywie sytuacyjnych i egzystencjalnych zachowań ludzkich. Kontekst teoretyczny stanowi za kategorie filozoficzne, kulturologiczne i metodologiczne.

Książka zawiera osiem rozdziałów, które zostały tak napisane, i mogą stanowić samodzielne studia. Autor wyrażając opinie na ich temat stwierdza, że „skoncentrowane są one na problematyce swoistości kultury fizycznej i form psychofizycznej aktywności człowieka, mają zmierzać w tym celu do ukazania miejsca zagadnienia kultury fizycznej w obszarze problematyki filozoficzno-antropologicznej, a także do ukazania związku z tymi problemami kwestii ludzkich postaw i działań odniesionych do ciała, w których staje się ono - by użyć określenia Nicola Abbagnano - «sposobem bycia w świecie»” (I. Bittner, s. 3).

I. Kultura fizyczna i filozofia człowieka. Rozdział I dotyczy „Człowieka jako istoty biopsychicznej w świetle poglądów współczesnych antropologów: Maxa Schelera, Helmutha Plessnera oraz Arnolda Gehlena. Autor wskazuje w nim, że powołania i pogłębiona refleksja nad kulturą fizyczną powinna nawiązywać do antropologii filozoficznej zwłaszcza takiej, która przezwycięża jednostronność antropologii zorientowanych naturalistycznie w mniej lub bardziej skrajnej postaci. Z tego punktu widzenia, próbuje poniekąd pogłębienie Schelera, Plessnera i Gehlena, dostrzegając i charakteryzując je wspólnym dążeniem do „przezwyciężenia dualistycznego schematu dzielącego człowieka na istot duchowe i fizyczne i przeciwstawiającego te sfery jego struktury ontologicznej” (s. 19). Uważa, że dystansowali się oni - Scheler z fenomenologicznego, Plessner i Gehlen z biologicznego pun-

ktu widzenia - wobec redukcjonistycznych ujęć człowieka, pojmujących go w kategoriach *homo phisicus* czy te „małpy-arywisty”. W przeciwieństwie do nich traktowali jednostki ludzkie jako istot „otwartą”, stwarzając sobie drugą kulturę natury. Wykreowali tym samym podstawy teoretyczne, prowadzące do nowych refleksji i ujęć. Dotyczy to również - zdaniem I. Bittnera - teorii kultury fizycznej. Podkreśla on bowiem, że poglądy wskazanych niemieckich myślicieli, są użyteczne nie tylko w analizach zjawisk kultury w ogóle, ale też w badaniach nad kulturą fizyczną, szczególnie ze względu na przydatność zastosowanej przez nich aparatury pojęciowej.

2. Kultura fizyczna w perspektywie behawioryzmu. Ten punkt widzenia potwierdza autor w następnym fragmencie książki pt. *O filozoficzno-antropologicznej problematyce kultury fizycznej* (rozdz. II). Zauważa, że w perspektywie teoretycznej wyznaczonej przez Schelera miejsce sił określone kultury sformułowane przez Antonin Kłoskowską, która własne ujęcie nazywa antropologicznym. Traktuje ona kulturę jako zespół zintegrowanych całości „obejmujących zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych w toku interakcji oraz zawierających wytwory takich zachowań” (A. Kłoskowska: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa 1980, s. 40).

Do wyróżnionego przez A. Kłoskowską systemu zachowań nawiązuje, zdaniem I. Bittnera, definicja kultury fizycznej w ujęciu Zbigniewa Krawczyka, który określa ją jako „zespół zintegrowany i utrwalony system zachowań w dziedzinie dbałości o rozwój fizyczny, sprawność ruchową, zdrowie, urodę, fizyczną doskonałość i ekspresję człowieka, przebiegających według przyjętych w danej zbiorowości wzorów, a także rezultaty owych zachowań” (Z. Krawczyk: *Aksjologia ciała. Próba eksplikacji pojęcia*. „Studia Filozoficzne” 1979, nr 7, s. 136).

Jednakże to, co A. Kłoskowska nazywa ujęciem antropologicznym kultury jest w zasadzie oczywiste czy wręcz tautologią, ponieważ w wietle badań socjologicznych kultura jest faktem społecznym, kształtowanym przez jednostki, a więc faktem antropologicznym zarówno z socjologicznego, jak i filozoficznego punktu widzenia. Filozofii społecznej bowiem nie należy traktować zbyt redukcjonistycznie, zbyt wąsko. We wskazanej dziedzinie nie powinno zwracać się uwagi wyłącznie na analizę kategorii społecznych, lecz rozszerza je o wszechstronne omówienie tych różnorodnych relacji, jakie zachodzą pomiędzy człowiekiem a społeczeństwem (por. ks. S. Kowalczyk: *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*. Lublin 1994). Dlatego też nie sposób, aby wyróżnieniem jako ciowym czy wręcz genologicznym definicji kultury w ujęciu A. Kłoskowskiej było to, iż jest ona antropologiczna, ponieważ wszystkie socjologiczne określenia tego pojęcia mają właśnie taki charakter. Istotnym jako ciowym wyróżnieniem tej definicji,

o wla ciwo ciach wysoce redukcjonistycznych jest jej behawioralny wyd wi k. Koncentruje si ona bowiem na zachowaniach, na behawiorze spolecznym i jednostkowym. Brak jest wi c owej definicji wyd wi ku humanistycznego, personalistycznego, akcentuj cego potrzeb rozwoju osobowo ci, wiadomo ci, samowiedzy jednostek tworzcych grup i wspoltworzcych fakty symboliczne w rozumieniu kulturowym i materialnym.

3. Kultura jako forma wiadomo ci i aktywno ci praktycznej. Uważam, i w perspektywie zarysowanej przez I. Bittnera, odwołuj cego si do kontekstu z zakresu antropologii filozoficznej nale ałoby zrezygnowa ze ci le socjologicznego uj cia, akcentuj cego na dodatek jednostronny behawioralny punkt widzenia. W tym wzgl dzie bardziej pomocna byłaby definicja Jerzego Kmity, otwieraj ca szerzej wszechstronne mo liwo ci określenia kultury fizycznej, podkre laj ca i w perspektywie filozoficznej, i humanistycznej zwi zki mi dzy antropologi filozoficzn , filozofi kultury i antropologi kulturaln . S dz , e w tym kontek cie nale ałoby raczej usytuowa ci le filozoficzne, nawi zuj ce do ludzkich zachowa , rozumienie kultury fizycznej.

J. Kmita okre la kultur w sposób lapidarny a jednocze nie esencjonalny i syntetyczny, twierdzi bowiem, e: „Kultura danej spoleczno ci jest to zespol wszystkich form wiadomo ci spolecznej, funkcjonuj cych w praktyce tej spoleczno ci” (J. Kmita: *O kulturze symbolicznej*. Warszawa 1982, s. 72).

Naturalnie, niepodobna rozwa a zalet i wad tak sprecyzowanej definicji w stosunku do ponad dwustu innych poj kultury, stosowanych w akademickich dyscyplinach kulturoznawczych. Istotne s w tym wzgl dzie jedynie dalsze konsekwencje tego uj cia, w którym Kmita wyró nia dwa glównie działy (sfery).

Pierwszym działem, a równocze nie jedyn dziedzin tej sfery kultury jest kultura techniczno-uytkowa, pojmowana jako ta forma wiadomo ci spolecznej, która reguluje praktyk podstawow (produkcji, konsumpcji, wymiany). Dragi dział tworzc natomiast wszystkie pozostałe dziedziny kultury okrelone wspólnym mianem sfery kultury symbolicznej.

a) Kultura fizyczna jako proces doskonalenia osobowo ci. Z rozumieniem i podziałem koncepcji kultury w uj ciu J. Kmity koresponduj sfery psychicznej, fizycznej i relacyjnej aktywno ci w zakresie kultury fizycznej. Mo na j bowiem pojmowa jako zespol form wiadomo ci spolecznej, funkcjonuj cych w praktyce tej spoleczno ci form, które umo liwiaj i utrwalaj integracj wiedzy (i wzorów) oraz zachowa (i ich rezultatów), stanowi cych podstaw dla harmonijnego rozwoju wszechstronnej, dojrzałej osobowo ci i zdrowia w płaszczy nie fizycznej, psychicznej i relacyjnej. Chodzi tu o rozwój, w którym szczególne miejsce oprócz warto ci duchowych zajmuje troska o fizyczn doskonoła człowieka, to jest mi dzy inny-

mi o budowę, postaw i estetykę ciała, o sprawność, wydolność i odporność fizyczną i psychiczną.

Kultura fizyczna jest równie całościowym dorobkiem ludzkości lub jakiejś społeczności w sferze idealnej, materialnej i relacyjnej, dorobkiem wytworzonym w ogólnym rozwoju historycznym lub określonej epoce, będącego w danym rodowisku zarazem rodzkiem i skutkiem kultury fizycznej oraz kultury osobistej jednostek należących do tego rodowiska.

Dorobek ten to - najogólniej biorąc - zespół ujętych faktów egzystencjalnych, tworzących rzeczywistość wewnętrzną i zewnętrzną, czyli wszystkie rozumienia tych faktów i wyrażanie tych rozumień w różnych wersjach wypowiedzi artystycznej (literackiej, plastycznej, architektonicznej), filozoficznej, naukowej, technicznej i technologicznej oraz w formie instytucji społecznych, takich jak ruch olimpijski, federacje, ministerstwa, kluby itp. Kultury fizycznej stanowią wszystkie te ujęcia tworzone, przejęte i przetwarzane, społecznie przekazywane (J. Kosiewicz: *Filozofia kultury fizycznej w Polsce*. „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie” 1989, t. XXXII, s. 7; tenże: *Kultura fizyczna, osobowość, wychowanie. Zagadnienia metodologiczne*. Warszawa 1986, s. 130-136).

b) Od behawioryzmu do holizmu. Przytoczona definicja stwarza szersze pole do badania nad aktywnością człowieka w obrębie kultury fizycznej w ujęciu humanistycznym, filozoficznym i holistycznym. Zrywa z redukcjonistyczną wykładnią behawiorystyczną w przedstawionej przez A. Kłoskowską definicji. Nawijając zarazem do rozumienia kultury fizycznej zaprezentowanego w trzecim rozdziale przez I. Bittnera (*Problematyka człowieka i jego cielesności. Metateoretyczne przesłanki antropologicznej koncepcji kultury fizycznej*). Autor zmierza bowiem do uwolnienia kultury fizycznej zarówno z ujęcia naturalistyczno-behawioralnego, jak i w wykładni socjologicznych (I. Bittner, s. 38). Wskazuje, iż „W próbie określenia kultury fizycznej generującej i wyróżniającej w niej rolę człowieka, jego podmiotowość (tę próbę należałoby potraktować jako przyczynek do bardziej pogłębionych analiz) najwłaściwsze wydaje się jej pojmowanie przede wszystkim jako sfery psychofizycznej aktywności człowieka, której rdzeniem jest osobowość i jej potrzeby uwarunkowane zobiektywizowanym systemem norm i wzorów odniesionych do ludzkiego, upodmiotowionego ciała oraz jego sprawności” (s. 39).

Pogląd ten znajduje potwierdzenie w rozdziale *czwartym - Kultura fizyczna i jej antropologiczne wyróżniki*. I. Bittner orzeka, że „Koncentrując rozumienie kultury fizycznej i człowieka wokół takich pojęć, jak: działanie, postawa, osobnik, osobowość, osoba oraz wskazując na ich moc eksploracyjną (sygnalizując wszakże i ich aspekty aplikacyjne), okazuje się, iż problematyka kultury fizycznej...” (s. 69) wychodzi poza wskie, redukcjo-

nistyczne granice ujęć socjologicznych, poza kategorie postaw i działań właściwych tendencjom behawioralnym. Implikuje to, jego zdaniem, interpretowanie jej w kategoriach aksjologicznych, tj. potrzeb i powinności funkcjonujących w świecie wartości. Kultury tej bowiem, stwierdza dalej, należy się cenić niekiedy mimowolnie do poglądów J. Kmity „nie można (chcąc uniknąć uproszczeń i zniekształceń) rozpatrywać od jej korelatów wiadomościowych (s. 69).

To stanowisko potwierdza autor w kolejnych rozdziałach książki: *Kultura fizyczna jako dziedzina samookreślenia i samorealizacji jednostki* (rozdział V), *Kultura fizyczna w kategoriach humanizmu* (rozdział VI), *Kultura fizyczna - człowiek: obszary odniesienia* (rozdział VII).

W ostatnim rozdziale pojawia się ostateczna konkluzja wskazująca, iż autor definitywnie odchodzi od nakreślonej przez siebie na początku książki i w szkole zaprojektowanej socjologiczno-behawioralnej koncepcji kultury fizycznej. Stwierdza bowiem, że „W tak usytuowanym i tak nakreślonym nurcie rozwija się, dokonując charakterystyki istoty kultury fizycznej należąco do jest zrozumiałe - wyeksponować przede wszystkim możliwość walentnego sposobu do wiadczenia i wyrażania ludzkiej cielesności, «możliwość cofania się we własne wnętrza» (M. Plessner), swoistego «dialogu» z własnym ciałem, a także pozostawia w stałej (stymulowanej potrzebami i wartościami bytowymi, społecznymi, kulturowymi) interakcji psyche i physis” (s. 115).

4. Rozważania o metodzie. W tej wietnej książce stanowi ciekawą wiadomość błyskotliwej, erudycyjnej i pogłębionej refleksji filozoficznej nad kulturą fizyczną pojawia się jeszcze jeden dyskusyjny moment. Dotyczy on zagadnień metodologicznych. Ponieważ autor wyeksponował je w tytule pracy, a więc nadał im w sensie formalnym pewne znaczenie, przeto chociażby z tego względu wydaje się usprawiedliwione zwrócenie na nie uwagi.

a) Kultura fizyczna w ujęciu metodologii nauk praktycznych. I. Bittner podkreśla, iż w metodologicznej wykładni humanistycznie rozumianej „kulturze fizycznej wyróżnia się edukacyjna funkcja humanistycznie zorientowanej wiedzy o niej” (s. 95). W związku z edukacyjnymi funkcjami kultury fizycznej, autor zwraca uwagę m. in. na problemy rozwoju osobowości („osobowo manipulowana”), na „praktykę wychowania fizycznego”, na kulturę fizyczną jako „wieloletni stanowiący form ludzkiej działalności twórczej” (s. 95). Piszec o kulturze fizycznej jako o tej sferze „aktywno psychofizycznej człowieka, której rdzeniem jest osobowość i jej potrzeby uwarunkowane zobiektywizowanym systemem norm i wzorów odniesionych do ludzkiego, upodmiotowionego ciała oraz jego sprawności” (s. 96).

b) Edukacja i trening a twierdzenia optymalizacyjne. Biorąc pod uwagę edukacyjne ujęcie problemu rozwoju osobowości, „ludzkiego, upodmio-

tionionego ciała oraz jego sprawno ci”, „aktywno ci psychofizycznej” mo - na orzec, i zabrakło w wypowiedzi I. Bittnera, przynajmniej ogólnych uwag metodologicznych na temat optymalizacyjnych twierdzeń pedagogicznych, właściwych teoriom nauk praktycznych nastawionych, jak wiadomo, na realizację ideałów wychowania fizycznego, sprawno ci psychofizycznej. W kulturze fizycznej bowiem chodzi o realizację takiego ideału osobowo ci, który b dzie sprzyjał, jak pisze I. Bittner, wytworzeniu takiego systemu humanistycznego, w którym „człowiek zyskuje znaczenie istoty otwartej na wiat warto ci, realizuj cej potrzeby wy szego rz du” (s. 96).

Realizacja ideałów pedagogicznych i sprawno ciowych w kulturze fizycznej ma charakter aplikacyjny i zwi zana jest ci le z metodologi nauk praktycznych. Natomiast badania nad kultur fizyczn maj wyd wi k ci le teoretyczny. Jednak e bez wzgl du na to, jaki przyjmie si punkt widzenia czy humanistyczny, czy biologiczny, to w rozwa aniach nad procedurami badawczymi tej dziedziny nale y uwzgl dni metodologie wszystkich nauk, które zajmuj si wła nie dan dziedzin .

Nauki o kulturze fizycznej posiadaj ce charakter edukacyjny oraz teorie treningu i walki sportowej mo na usytuowa w ród dyscyplin praktycznych, a wi c poza obr bem nauk podstawowych, teoretycznych, które wyja niaj c rzeczywisto , rezygnuj całkowicie z warto ciowania. Wskazuje na to aksjologiczny charakter twierdzeń optymalizacyjnych tych dziedzin - ich struktura i specyfika uwidaczniaj si zwłaszcza podczas artykulacji i konkretyzowania twierdzeń wyprowadzanych z okre lonych hierarchii celów wychowania fizycznego, wyznaczanych przez jego ideał (lub ideały). Istotn rol w zakresie ł czenia teorii z praktyk w procesie konkretyzacji celów i ideałów przypisuje si problemowi efektywno ci. Jego rozwi zanie zaistnieje wtedy, gdy zostanie spełnione kryterium efektywno ci, które ujawnia i potwierdza przyj t w systemie społecznym i wychowawczym hierarchi warto ci, gdy informuje o ideałach społeczno ci, z któr uto samia si badacz.

W tym sensie wskazane nauki s odpowiedzi na naczelne zadania i problemy stawiane w ich obr bie, poniewa ustalaj odpowiednie warunki do realizacji zało onych ideałów edukacyjnych i sportowych.

Przyjmuje si na ogół, i „w naukach praktycznych ustala si warunki optymalnej realizowalno ci warto ci dla ka dej warto ci z osobna - dla ka dej takiej warto ci ustala si odmienne twierdzenie optymalizacyjne, które si nast pnie konkretyzuje, czy aproksymuje” (D. Kozówna: *Struktura teorii optymalizacyjnych w pedagogice*. „Pozna skie Studia z Filozofii Nauki” 1976, s. 216). Jednak e w sferze działalno ci np. pedagoga (wychowawcy fizycznego) i trenera jawi si ró ne warto ci i ró ne sposoby ich realizacji. Zadaniem pedagoga jest ustalenie pewnych zwi zków mi dzy warto ciami i ustalenie zwi zków pomi dzy warunkami realizowalno ci okre lonych

warto ci równorz dnych b d podrz dnych wzgl dem najistotniejszej i optymalnie realizowanej warto ci. Analiza zwi zków pomi dzy twierdzeniami optymalizacyjnymi zawartymi w projektach edukacyjnych i sportowych pozwala sadzi , i cech charakterystyczn tych dyscyplin o charakterze praktycznym jest przede wszystkim budowa teorii i powi zanie ustalonych twierdzeń optymalizacyjnych w pewien szczegółowy sposób - odmienny od stosowanego w naukach podstawowych.

Inn osobliwo ci rozwa a pedagogów i trenerów jest to, e nie tylko ustalaj twierdzenia optymalizacyjne, ale staraj si te twierdzenia zinstrumentalizowa , czyli okre li czynno ci, jakie nale y wykona , aby wyst pił stan rzeczy stanowi cy niezb dny warunek, aby osi gn zamierzony ideał. A zatem przykładowo podani pedagog i trener d y b d do zinstrumentalizowania twierdzeń optymalizacyjnych, do zwi zania ich z innymi ju zinstrumentalizowanymi twierdzeniami, poniewa umo liwi to realizacj założonych przez nich celów (J. Kosiewicz: *Kultura fizyczna, osobowo ...*, op. cit., s. 137-227).

c) **Czy metodologia nauk o kulturze fizycznej jest mo liwa?** Poniewa przejawy, wła ciwo ci, oddziaływania kultury fizycznej bada si z ró nych punktów widzenia: i humanistycznego, i biologicznego, i formalnego (logicznego, matematycznego, metodologicznego) przeto trudno przyjąć jakie jedno kryterium metodologiczne dla nauk o kulturze fizycznej, gdy w aden sposób nie da si sprowadzi dziedziny o charakterze indukcyjnym (empirycznym, biologicznym), humanistycznym, dedukcyjnym (apriorycznym) do wspólnego mianownika. Wiedza o kulturze fizycznej musi uwzgl dnia dorobek wszystkich nauk o kulturze fizycznej. Tylko pewna cz tych nauk posiada wła ciwo ci humanistyczne, pozostałe za wyd wi k empiryczny. Spo ród nich (tj. nauk empirycznych) niektóre maj charakter mieszany, bowiem ich procedury badawcze oparte s na naukach apriorycznych (formalnych, dedukcyjnych, niezale nych od do wiadczenia, takich jak: matematyka, logika), których podstaw metodologiczn stanowi : systemy dedukcyjne, aksjomatyczne, sformalizowane, wyra ane w j zyku systemów aksjomatycznych. Jak wiadomo nauki aprioryczne ufundowane s na ostatecznych przesłankach, nie wywodz cych z twierdzeń adnych innych nauk. Przyjmuj za punkt wyj cia do bada jedynie własne twierdzenia niezale ne od do wiadczenia (aprioryczne), tj. pewniki, postulaty, aksjomaty. Z tego wzgl du nie mo e zaj mi dzy nimi i naukami humanistycznymi jakakolwiek korespondencja (K. Ajdukiewicz: *Metodologiczne typy nauk. W: J zyk i poznanie*. Warszawa 1985 s. 291-295).

Wła nie nauki empiryczne o charakterze mieszanym, takie jak: biomechanika, biofizyka, na których ostateczne przesłanki składaj si nie tylko pewniki, postulaty, aksjomaty, lecz równie - i to przede wszystkim - twier-

dzenia oparte bezpośrednio na doświadczeniu, nie powinny być rozpatrywane z punktu widzenia metodologii nauk humanistycznych, ponieważ charakteryzują się one odmiennymi procedurami badawczymi. Dotyczy to też tzw. „czystych” nauk empirycznych, takich jak, np. biologia, fizjologia itd.

Metodologii nauk humanistycznych podlegają wyłącznie nauki humanistyczne, które mogą korzystać z twierdzeń apriorycznych i empirycznych, jak socjologia, psychologia czy pedagogika stosujące badania (np. kwestionariuszowe, ankietowe, obserwacje uczestniczące), lecz same nie są oparte ani na ostatecznych przesłankach o charakterze dedukcyjnym, ani na ostatecznych przesłankach o wydźwięku indukcyjnym. Ich ostateczne przesłanki oparte są na bezpośrednio rozumieniu cudzych wypowiedzi. Nauki humanistyczne, takie jak historia, religioznawstwo, kulturoznawstwo mają „do czynienia z psychiką ludzką i jej wytworami, tj. ze znaczeniami różnych ludzkich wypowiedzi, opierają się również na twierdzeniach opartych na rozumieniu wypowiedzi” (tamże, s. 291). W związku z tym stosuje się tu metodologię trójakiego rodzaju: a) rekonstrukcyjną, czyli idiograficzną, sprawozdawczą, opisującą; b) wyjaśniającą, czyli nomotetyczną oraz c) oceniającą, czyli aksjologiczną. Ze względu na to, że większość nauk humanistycznych ma wkomponowane w swoją strukturę wartościowanie, przeto w ten sposób nie da się ich pogodzić z naukami formalnymi i empirycznymi, odrzucającymi programowo wszelkie wartościowanie. Między innymi z tego względu badania kulturoznawcze, tj. badania nad kulturą fizyczną, a więc badania w swej istocie aksjologiczne, nie mogą tworzyć wspólnej humanistycznej wykładni metodologicznej dla nauk o kulturze fizycznej, wśród których są dyscypliny stosujące procedury badawcze odrzucające wszelkie wartościowanie.

Kwestie statusu metodologicznego nauk o kulturze fizycznej wydają się być raczej w świetle współczesnych teorii procedur badawczych raczej klarowne i z grubsza ustalone, ponieważ spetryfikowane. Wprawdzie mój głos w stosunku do zarysowanej przez I. Bittnera koncepcji metodologicznej odnoszącej się do kultury fizycznej może wydawać się dyskusyjny, lecz wcale nie musi być tak odebrany; raczej jako wypowiedź komplementarna, uzupełniająca kulturologiczny punkt widzenia autora omawianej książki. Kulturologowie, w tym również kulturologi fizyczni należą przede wszystkim do rozpatrywania w świetle założeń kulturologicznych, a więc na gruncie refleksji humanistycznej. To nie podlega dyskusji. Natomiast sprawa ulega pewnej komplikacji, gdy przyjmiemy, że w obrębie kultury fizycznej mieszczą się także wiedza oraz nauki o kulturze fizycznej, wtedy rozważania metodologiczne o kulturze fizycznej trzeba poszerzyć, gdyż refleksja humanistyczna (kulturologiczna) jest niewystarczająca. Z tego właśnie względu moje uwagi w tym względzie mają charakter wyłącznie dopełniający (wynikający z zastosowa-

nia ci le metodologicznego, a wi c szegółowego punktu widzenia, której to opcji autor pracy zdaje si wiadomie nie wprowadził), zwłaszcza e u ytowany przez I. Bittnera humanistyczny paradygmat interpretacyjny zwi zany jest ci le z filozofi kultury.

Pragn jednak przy tej okazji podkre li , e uwa am, i na gruncie nauk o kulturze fizycznej nie da si wypracowa wspólnej dla nich płaszczyzny metodologicznej, mniej lub bardziej ogólnej teorii (lub zbioru teorii) procedur badawczych. S one (tj. owe dziedziny) zbyt ró norodne, zbyt ró ni ce si od siebie. Dotyczy to wyst puj cych w ród nich nauk podstawowych, aplikacyjnych (praktycznych), ci le specjalistycznych (swoistych, jak teoria sportu, teoria treningu, teoria walki sportowej, teoria wychowania fizycznego, teoria turystyki, teoria rekreacji itd.) lub te według innego podziału nauk apriorycznych, empirycznych i humanistycznych. Nie oznacza to jednak, e kultury fizycznej traktowanej jako przejaw kultury w ogóle nie powinno si rozwa a w kategoriach kulturologicznych (np. filozofii oraz teorii kultury); wprost przeciwnie.

5. Zako czenie. Filozofia kultury fizycznej nie posiada w zasadzie sprecyzowanego zakresu przedmiotu bada . Nie wypracowano te charakterystycznych dla tej nowo powstaj cej dziedziny podstawowych kategorii, poj , procedur badawczych. Niejasno wła ciwo ci, istoty, statusu merytorycznego i metodologicznego filozofii sportu jest pochodn , a zarazem odzwierciedleniem trudno ci w zakresie ustalania własno ci nauk o kulturze fizycznej (do których filozofi kultury fizycznej si zwyczajowo zalicza), a tak e ich miejsca w ogólnym systemie nauk. Wprawdzie próby filozoficznego czy quasifilozoficznego namysłu nad ró nymi postaciami sportu pojawiały si w przeszło ci, wprawdzie wielu wiatowej sławy my licieli, filozofów ró nych epok rozwa ało ró norakie przejawy rywalizacji sportowej, jak np. Platon, René Descartes, Friedrich von Schiller, Kenneth L. Schmitz, Johan Huizinga, Marshall McLuhan, Euegen Fink, Jean-Paul Sartre, Karl Jaspers, Gabriel Marcel, George Santayana, jednak e były to przewa nie refleksje na marginesie, odległe od głównego nurtu zainteresowa danego twórcy.

Wypowiedziom charakteryzuj cym si wysublimowana refleksj humanistyczn na temat sportu, próbuj cym zgł bi jego istot i sens, brakowało narz dzi teoretycznych i metodologicznych. Niefilozofowie stawiali i rozwi zywali problemy w sposób nieuporz dkowany, korzystaj c intuicyjnie lub powierzchownie z teorii i koncepcji ci le filozoficznych. Mi dzy innymi z tego wła nie wzgl du ich rozwa ania jako zbyt laickie, umiejscowione poni ej norm obowijaj cych w filozofii nie wzbudzały zainteresowania filozofów *sensu stricto*. Filozofowie dystansowali si , odgradzali od nich. W dalszym ci gu daje si zaobserwowa to zjawisko.

Natomiast filozofowie poruszają cy kwestie z zakresu wskazanej dziedziny korzystali z do wiadczyc powstaj cych podczas realizacji ich głównego nurtu zainteresowa , m. in. takich jak: filozofia kultury, filozofia człowieka, filozofia przyrody, aksjologia (etyka, estetyka). I byli przewa nie zbyt hermetyczni, niezrozumieli czy te niedost pni dla innych, to jest dla przedstawicieli nauk o kulturze fizycznej bez wykształcenia filozoficznego. Z powy szych powodów brak było korespondencji, merytorycznego porozumienia między przedstawicielami nauk o kulturze fizycznej (niefilozofami) a filozofami podejmuj cymi sporadycznie kwestie z kr gu omawianej dziedziny.

W filozofii kultury fizycznej został dopiero zapoczkowany w Polsce i na wiecie pewien proces strukturalizacji, stawiania i rozwi zywania ró norodnych problemów, formowania rozmaitych punktów widzenia autorów o ró norodnym wykształceniu i odmiennych preferencjach badawczych. Zainicjowane te zostały budowanie od podstaw i kształtowanie warsztatu metodologicznego, charakterystycznego dla „nowej dziedziny filozofii” aspiruj cej do autonomii. Główny ci ar projektów i realizacji eksploracyjnych w tym wzgl dzie spada na barki filozofów *sensu stricto*, badaj cych rozmaite przejawy i aspekty sportu.

Filozofia kultury fizycznej zmierza dopiero do samookre lenia wypracowania swoich wła ciwo ci i form badawczych. Jej istotn szans jest współpraca z innymi dziedzinami filozoficznymi (i nie tylko), zmierzaj ca do wykorzystania opracowanych i sprawdzonych wzorów dla sformułowania własnego j zyka, spójnego kodu, kategorii poj , specyficznej, szczegółowej metodologii, by opisywa i wyja nia ró dła, tre ci i sens charakterystyczne dla praktycznych i teoretycznych przejawów i wła ciwo ci kultury fizycznej.

Recenzowana ksi ka jest wła nie wiadectwem poszerzania si w coraz wi kszym zakresie namysłu filozoficznego nad kultur fizyczn , znacznego post pu w kierunku ukształtowania si nowej dziedziny filozoficznej, a mianowicie filozofii kultury fizycznej *sensu stricto*. Wskazuje na to wysoki poziom pracy, zakorzenie jej na gruncie antropologii filozoficznej, zwłaszcza współczesnej, której I. Bittner jest dobrym znawc (patrz: I. Bittner: *Filozofia człowieka. Zarys dziejów i przegl d stanowisk*. Warszawa 1993).